**Wraz z autem możesz sprzedać… dane osobowe. Internetowi oszuści wzięli na celownik branżę motoryzacyjną**

**Przestępcy internetowi przekraczają kolejne granice pomysłowości, a w kręgu ich zainteresowań znajduje się coraz więcej obszarów i branż. Rynek motoryzacyjny wbrew pozorom także jest narażony na działania phishingowe. Jak nie paść ofiarą cyberprzestępców i uniknąć utraty danych wrażliwych podpowiadają eksperci autobaza.pl**

Choć o cyberbezpieczeństwie mówi się bardzo dużo i mogłoby się wydawać, że jesteśmy coraz bardziej świadomi zagrożeń, wciąż bardzo łatwo dać się zwieść oszustom, którzy skutecznie usypiają naszą czujność. Phishing przybiera różne formy i jest wykorzystywany w przeróżny sposób – ostatnio coraz częściej jego ofiarami padają właściciele lub potencjalni nabywcy samochodów.

**Włoska robota**

Proceder prób wyłudzenia danych przez różnego rodzaju platformy sprzedażowe jest powszechnie znany. Cyberprzetępcy są jednak bardzo kreatywni i dostosowują swoje metody do bieżących wydarzeń. W ostatnim czasie pojawiły się próby wyłudzania danych np. na dodatek węglowy. Oszuści wysyłali e-maile z linkiem do fałszywej strony, na której można złożyć wniosek o dopłatę, który oczywiście wymagał podania najważniejszych danych osobowych.

Bardzo ciekawym przypadkiem jest metoda, zaobserwowana w zeszłym roku we Włoszech. Z komunikatu wydanego przez lokalną policję wynika, że po opublikowaniu w serwisie ogłoszeniowym oferty sprzedaży samochodu, do wielu użytkowników zgłosiły się osoby deklarujące chęć szybkiego kupna pojazdu. Zażądały jednak od sprzedawcy przedstawienia certyfikatu pojazdu, wydawanego przez Automobilklub Włoch, który zarządza Publicznym Rejestrem Samochodów (PRA). W tym celu oszust wysyła link do fałszywej strony, na której sprzedawca musi się zarejestrować i zapłacić określoną sumę pieniędzy za wydanie potrzebnego certyfikatu. Tego certyfikatu nigdy nie uzyskał, oszuści zaś otrzymywali na prywatne konta około 9 euro, które opłacił użytkownik, oraz uzyskali dostęp do danych wrażliwych sprzedającego, w tym do karty kredytowej, która nierzadko obciążana jest niezadeklarowanymi kosztami np. za subskrypcję.

*Warto mieć świadomość zagrożeń, jakie wiążą się z pobieraniem z sieci raportów od niegodnych zaufania firm czy odpowiadaniem na podejrzaną korespondencję elektroniczną. Sprawdzajmy wiarygodność stron internetowych oraz aplikacji, które żądają od nas podania naszego imienia, nazwiska, daty urodzenia czy też danych karty płatniczej. Ważne jest również dokładne przeczytanie regulaminu danego serwisu. Często akceptujemy go bez zaglądania do środka, co niestety wiąże się z tym, że nie jesteśmy świadomi, jak w rzeczywistości przetwarzane są nasze dane. Warto zachować czujność* – podkreśla Przemysław Gąsiorowski z serwisu [autobaza.pl.](https://www.autobaza.pl)

Naszą czujność powinny wzbudzić również serwisy, które oferują bardzo tani raport historii pojazdu. W tym przypadku sytuacja wygląda podobnie jak we Włoszech. Użytkownicy, którzy zdecydowali się na zakup takiego raportu, zostali obciążeni opłatami abonamentowymi za usługi. Niestety informacja o opłatach znajduje się często w regulaminie, którego nieroztropnie wielu użytkowników nie czyta. Musimy ocenić, czy za 1 euro dostaniemy rzetelne dane, czy tylko chcemy uciszyć nasze sumienie i kupić samochód, który już mamy upatrzony.

**Jak bezpiecznie zweryfikować historię pojazdu?**

W internecie znaleźć można mnóstwo serwisów oferujących usługi weryfikacji [historii pojazdu](https://www.autobaza.pl/historia-pojazdu). Wszystkie chwalą się doskonałą skutecznością i bezpieczeństwem danych potwierdzonym przeróżnymi certyfikatami. Po głębszym prześwietleniu wielu z nich okazuje się jednak, że hostowane są poza Unią Europejską, a polityka prywatności i regulamin albo nie istnieje, albo są napisane w obcym języku. Dużym problemem staje się także fakt, że strony te często mają ważne certyfikaty HTTPS, co niestety sugeruje, że są bezpieczne i godne zaufania.

*Serwis autobaza.pl działa ponad 20 lat i od tego czasu wygenerował miliony raportów dla setek tysięcy klientów. Za nasze usługi pobieramy jednorazową opłatę i nie wymagamy rejestracji na stronie. Korzystamy wyłącznie ze sprawdzonych i wiodących serwisów obsługujących płatności, a polityka prywatności oraz regulamin są klarowne. Informacje o nas są jawne i ogólnodostępne. Nie potrzebujemy zbędnych danych użytkowników, wystarczy sam adres mailowy. Dane dotyczące płatności zabezpiecza renomowana bramka płatności. Wszystkie transakcje elektroniczne odbywają się w oparciu o technologię SSL. Staramy się, aby korzystanie z serwisu autobaza.pl było dla użytkowników przyjemne i bezpieczne.* – podsumowuje Przemysław Gąsiorowski.

Warto zatem w pierwszej kolejności sprawdzić wiarygodność strony i zastanowić się, czy chcemy zostawić tam swoje dane. Nieliczne serwisy, jak autobaza.pl mają transparentną politykę prywatności i regulamin. Bardzo ważne jest również, z jakimi operatorami płatności współpracują, a także, czy wymagają rejestracji, aby uzyskać dostęp do usług.